

# Alina Siomkajłówna

---

"Kajetan Koźmian. I. Poeta i obywatel. (1794-1914)", Piotr Żbikowski,  
Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk  
1972, Zakład Narodowy imienia  
Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej  
Akademii Nauk... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 66/1, 350-357

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Żbikowski, *KAJETAN KOŹMIAN. I. POETA I OBYWATEL. (1794—1814)*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 420, 2 nlb. + 7 wklejek ilustr. „Studia z Okresu Oświecenia”. Tom XII. Komitet redakcyjny: Elżbieta Aleksandrowska (red. naczelny), Teresa Kostkiewiczowa, Zdzisław Libera. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Obserwujemy wzrost zainteresowania rodzimymi klasycystami przełomu oświeceniowo-romantycznego. Szczególnie ostatnie lata wykazały koniunkturę analityczną<sup>1</sup> i wydawniczą na Kajetana Koźmiana. Śledzimy ciągle jeszcze omówienia poświęcone dwu niebagatelnym edycjom książkowym. Cykl produkcyjny książki Żbikowskiego zbiegał się z procesem wydawniczym *Pamiętników*<sup>2</sup>. Publikacje ukazały się też prawie jednocześnie. Zwłaszcza *Pamiętniki* pobudzały krytykę do oceny nie tyle jeszcze sprawców wydania, ile samego autora wspomnień<sup>3</sup>.

W swoim opracowaniu (liczącym sześć okazałych rozdziałów oprócz słowa wstępnego, zakończenia, indeksu osób) Żbikowski obiera dwa stanowiska badawcze: zajmuje się syntezą historycznoliteracką i rozbiorem immanentnym części poetyckiego dorobku Koźmiana, rozbiorem uwspółcześionym nowszymi doświadczeniami sztuki interpretacji.

Obok pytania, jak w świetle terażniejszej myśli naukowej widzimy Koźmiana, otwiera się druga recenzyjna kwestia: w czym zasługa pracy Żbikowskiego.

<sup>1</sup> Przedmiotem uwagi analitycznej stał się Koźmian już po r. 1956: T. Wokurno, *Uwagi o stylu fałszywym „Ziemiaństwa” K. Koźmiana*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 1 (1957). — P. Żbikowski, *Gawęda o lubelskim klasyku*. „Kamena” 1960, nr 21. — M. Kaczmarek, K. Pecold, *Z zagadnień edytorskich pełnego i poprawnego tekstu „Ziemiaństwa polskiego”*. „Prace Polonistyczne” 1962. — T. Kostkiewiczowa, *Z problematyki gatunkowej polskiego poematu opisowego. („Sofiówka” i „Ziemiaństwo polskie”)*. W zbiorze: *Styl i kompozycja. Konferencje teoretyczno-literackie w Toruniu i Ustroniu*. Wrocław 1965. — S. Treugutt, *Ody napoleońskie Kajetana Koźmiana*. „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 1. — P. Żbikowski, *Z dziejów kariery literackiej i urzędniczej Kajetana Koźmiana*. „Prace Humanistyczne” (Rzeszów) 1970, z. 1. — A. Witkowska, *Ślawianie, my lubim sielanki...* Warszawa 1972, *passim*. — E. Gołębiowski, „Pseudoklasycyzm” czy klasycyzm. „Kamena” 1973, nr 9.

<sup>2</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*. Przedmowa: A. Kopańcz. Wstęp oraz komentarz: J. Willaume. Wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny: M. Kaczmarek i K. Pecold. T. 1—3. Wrocław 1972.

<sup>3</sup> S. Zieliński, *Koźmian nie kurtyzowany*. „Nowe Książki” 1973, nr 11. — M. A. Styks, *Kajetan Koźmian raz jeszcze*. „Życie Literackie” 1973, nr 29. — T. Łubieński, *Lekcja Kajetana Koźmiana*. „Kultura” 1973, nr 34. — K. Koźniewski, *Fałszerstwo in flagranti*. „Polityka” 1973, nr 34. — B. Królikowski, *Vorago rerum Mickiewiczowego rywala*. „Twórczość” 1973, nr 11. — M. Grzędzielska, „Pamiętniki” Kajetana Koźmiana. „Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 3. — Książce Żbikowskiego natomiast poświęcono następujące omówienia: M. Guttmejer, *Próba weryfikacji*. „Nowe Książki” 1972, nr 23. — Z. Libera, „Rocznik Literacki” 1972 (1974), s. 233—234. — Cz. Zgorzelski, *iw.*, s. 244—246. Z recenzją prof. Cz. Zgorzelskiego dzięki uprzejmości Autora zapoznałam się przed złożeniem jego tekstu do druku.

Warto zatrzymać uwagę już nad tytułem książki. Zadowalający tytuł powinien się zalecać nie tylko jako przedmiotowa, ale też jako kompozycyjna, stylistyczna, a nawet sugerująca konteksty interpretacyjne przesłanka tekstu, zwłaszcza naukowego. Niechby także nie wzbraniał się przed pewną dozą oceny. Tytuł pojemny semantycznie nie musi grzeszyć rozwlekłością przekazu.

Tytuł książki Żbikowskiego: *Kajetan Koźmian. I. Poeta i obywatel. (1794—1814)*, odpowiada powyższemu dyrektywom — dość precyzyjnie narzuca zasięg wymagań, wytycza cel rzeczy i kręgi informacji.

Otrzymujemy zatem pierwszy tom szczegółowych studiów o Koźmianie: „w zamierzeniu autora mają one stanowić przyczynek do przyszłej monografii pisarza” — określa swą pracę Żbikowski (s. 6). Pierwszy tom czy przyczynek, zamknięta część większej całości czy rozstrzygający ważne szczegóły rozrośnięty dodatek naukowy wyprzedzający monografię? Mylący tytuł? a zatem sformułowania wstępu są wykładnikiem braków publikacji czy skromności autora? Kwestia może się okazać istotna dopiero po przyjrzeniu się zawartości książki.

Trzeci człon tytułu: *Poeta i obywatel*, nawiązuje do pojęć epoki. Autor powołuje się na Wiktora Heltmana, który w r. 1821 słowami: „Niemcewiczu, Wężyku, Koźmianie, Tymowski! [...] Poeci Obywatele!”, składał hołd parnasowi klasycyzmu (s. 49). Przyjmując określenie z pola stylistycznego o wysokiej tonacji Żbikowski wpisuje Koźmiana w powszechnie obowiązujące w czasach Oświecenia normy użyteczności publicznej, odwołuje się do żywej dawniej opinii o Koźmianie. Tytuł zatem bywa i opiniodawczą przesłanką pracy. Wskazuje na intencję zaprezentowania pisarza w macierzystym jego kontekście, na zamiar historycznej rehabilitacji tej postaci.

Granice chronologiczne tomu: 1794—1814, obejmują także klasycyzm warszawski, czasy „szczególnej aktywności literackiej i politycznej” Koźmiana (s. 6), mierzonej reakcją na wydarzenia napoleońskie. Opis działalności pisarza i polityka nie został tutaj zwięzony do okresu, w którym powstały ody napoleońskie (1800—1814), ale zasadniczo ten właśnie odcinek czasu i ta dziedzina twórczości stanowi podstawę do charakterystyki Koźmiana, pisarza o zdecydowanej uformowanej osobowości już przed rokiem 1800. Przed tym rokiem dokonała się edukacja literacka Koźmiana, około tego roku przypada jego start poetycki, a rozgłos literacki przychodzi dopiero około r. 1809 (s. 57). Rok 1794 w tytule nie znajduje większego uzasadnienia w rozważaniach Żbikowskiego. Równie dobrze mógłby być zastąpiony rokiem powstania pierwszej ody napoleońskiej Koźmiana — 1800: *Na wojnę w roku 1800, ukończoną batalią pod Marengo*.

Ale — wprowadzoną do tytułu datę trzeba też rozumieć jako zapowiedź podziału chronologicznego następnych tomów. Podział ten tłumaczy się nawiązaniem do periodyzacji Konstantego Wojciechowskiego: I (1771—1815), II (1815—1830), III (1830—1856)<sup>4</sup>. Sprawa jest prosta, gdyż podział książki Wojciechowskiego i publikacji Żbikowskiego wynika z nakładania się dat znaczących w historii ówczesnej Polski na dzieje twórczości Koźmiana, tłumaczy się też typologią chronologiczną uprawianych przez poetę gatunków i ważnymi datami jego biografii. Periodyzacja to zatem w dużym stopniu narzucona przez fakty.

Praktycznie już w tomie 1 rozszerza Żbikowski pole badawcze na cały okres aktywności publicznej i pisarskiej Koźmiana (1794—1831). Zatem na okres nie tylko ód napoleońskich, ale i kształtowania się *Ziemiaństwa* (dla ustaleń periodyzacyjnych czas powstawania utworu ważniejszy jest niż data wydania). Poetę, którego ideały

<sup>4</sup> K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*. Lwów 1897.

oświeceniowe początkowo (do r. 1814) zgodne były z warunkami zewnętrznymi, z rytmem epoki, rozpoznajemy w dalszych latach jako żelaznego klasycystę w dobie walczącego romantyzmu.

W trakcie rozważań Żbikowskiego granice czasowe stają się coraz bardziej rozciągle. Dociekania przenoszą się w lata szkolnego formowania się osobowości pisarza i w jego okres piotrowicki (najślabiej zarysowany). Ta przestrzeń czasowa potrzebna jest autorowi jako tło wskazanego w tytule okresu.

Okazjonalnie wprowadzona w całej książce literatura przedmiotu otrzymała ponadto omówienie w dwóch wstępnych rozdziałach: 1. *O sytuacji w poezji polskiej po roku 1800*, 2. *W obronie poety i obywatela*.

Rozdział 1, pisany pod auspicjami Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, ukazuje kontekst historycznoliteracki poezji Koźmiana. Autor charakteryzuje więc dwie fazy polskiego Oświecenia, uwydatnia tendencje agitacyjno-propagandowe w literaturze po r. 1800, zarazem podniety programu poetyckiego Koźmiana. Szczególną uwagę skupia jednak na układach politycznych epoki napoleońskiej. Dysproporcje wynikające z uprzywilejowania historii politycznej odbiły się uszczerbkiem na historii literackiej. Sam Żbikowski zdawał sobie, być może, z tego sprawę: można by tak wnieść z faktu, że w następnej kolejności przygotował do druku rzecz o klasycyzmie postanisławowskim.

W rozdziale 2 autor podejmuje zapowiedzianą już we wstępie (s. 6) polemikę z dotychczasowymi sędziami o Koźmianie. Jest to dla niego szansa reinterpretacji utartych opinii o pseudoklasykach, przeciwstawienia się pewnemu wzorcowi ideałów romantycznych, który bywa przywoływany jako miernik przekonań ukształtowanych przez inną formację, przede wszystkim przez oświeceniową; późnych przedstawicieli tej formacji oceniano pejoratywnie, pomawiając o reakcyjną postawę, konserwatyzm, oportunizm, koniunkturalizm, legitymizm, serwilizm itp. Badacz nie wnika jednak wystarczająco w istotę sporów między klasykami a romantykami, mimo że potrąca o tę sprawę wielokrotnie (np. s. 125—128, 142).

W tym rozdziale zawiązują się wątki analityczne książki Żbikowskiego. Ośrodkiem zainteresowania staje się *Oda na upadek dumnego* — w dotychczasowej literaturze przedmiot utartych zarzutów pod adresem moralności Koźmiana. Utwór tłumaczony był tradycyjnie, żeby powtórzyć za J. S. Bystroniem, jako „łatwy tryumf nad zwyciężonym mocarzem” — dowód braku etyki osobistej Koźmiana „w zestawieniu z poprzedzającymi [tę odę] dytyrambami na cześć Napoleona”, wprost — nieuczciwość pisarza polegająca na odszczepieństwie. Żbikowski przeciwstawia się tradycyjnym sądom odczytując odę jako świadectwo stałości, „szczerości”, świadomy hołd dla Napoleona, składany nie tylko w chwilach jego zwycięstw, ale i klęski, jako rozrachunek Koźmiana z samym sobą. Psychologizujące interpretacje przekonują przede wszystkim zaangażowaniem emocjonalnym Żbikowskiego (s. 50—55, 208—220, 268—273). Jako bardziej obiektywną dałoby się wyłączyć z tego stwierdzenia analizę retorycznej stylistyki ody.

Postawa „obrony” w dziejach recepcji Koźmiana powtarza się, acz ze zmiennym ustawieniem stron. Założeniem np. Bystronia była obrona romantyków przed napastliwością Koźmiana, Żbikowski natomiast broni Koźmiana i jego zwolenników (S. Tarnowski) przed „złośliwością” (s. 43, 44) Bystronia, który również usiłował „przypatrzeć się nieco osobie i dziełu Kajetana Koźmiana bez tradycyjnych sugestii”<sup>5</sup>. Koźmian staje w książce Żbikowskiego przed „sędziem historii”, ale „sądu” tego nie musi się obawiać, gdyż głos ma „zaprzyiężony obrońca”.

<sup>5</sup> J. S. Bystronia, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego. 1815—1831*. Lwów 1938, s. 81.

Nie idzie o to, by obstawać przy sądach Bystronia, ale też naukowe objaśnienie nie może polegać na oddawaniu „pięknym za nadobne”, a tak właśnie, wydaje się, wobec Bystronia postępuje Żbikowski. Opinie Bystronia mogą być już tylko obiektem refleksji historycznej, autor ich nie podejmie przecież polemicznego wyzwania (s. 43—44, 50, 54). Współczesny historyk ma ponadto obowiązek uwzględnienia właściwości tekstu, z którego pochodzi osąd. I Żbikowski początkowo obiera takie postępowanie (s. 44), ale już na stronicach następnych (54, 123, 125, 367) zapomina o anegdotycznie gawędowej stylizacji, o satyrycznym dowcipie portretów literackich szkicowanych przez Bystronia. Można by się tu dopatrywać nieporozumienia polegającego na zagubieniu „historycznych proporcji”, o które zabiega Żbikowski przy innych okazjach (s. 49). Ponadto warto przypomnieć, że ze stanowiska metodologicznego zagadnienie „obrony poety i obywatela” nie istnieje. Jest problem czytania Koźmiana według gustu romantycznego lub — dodajmy po lekturze książki Żbikowskiego — klasycystycznego, a więc kwestia w tym, by właściwie wyważyć sądy o pisarzu przełomu klasycystyczno-romantycznego z pozycji trzeciej: wiedzy dzisiejszego historyka.

Z aprobatą badacza spotykają się m. in. sądy o Koźmianie Tarnowskiego, Chrzanowskiego (z nie publikowanej *Historii literatury Polski porozbiorowej*), Brandstaettera, Treugutta. Punktem wyjścia rehabilitacji Koźmiana — człowieka, polityka, pisarza stała się obszerna rozprawa Stefana Treugutta *Ody napoleońskie Kajetana Koźmiana*, zachowująca wobec książki Żbikowskiego walory ekstraktu. Autor rozprawy przyjmuje założenia historyka: „Nie idzie tu — powiada — o pełny przegląd osądów twórczości i osoby Koźmiana, ani tym bardziej o wyławianie przygodnych zdań akurat pochlebnych, akurat potępiających. Chcę zwrócić uwagę na zjawisko prostsze niż przegląd i ocena opinii krytyki, a jednocześnie trudniej uchwytnie dla dokumentacji bibliograficznie konkretnej: na pewien utrwalony zespół przeświadczeń, ogólnikowych całkiem lub jako tako precyzyjnych, którymi posługujemy się, gdy wypadnie w tradycji historycznej lokalizować Kajetana Koźmiana”<sup>6</sup>. Wydaje się, że Żbikowski nie docenił tych intencji. Nie całkiem też zrozumiał wywód Treugutta, zonglującego przeciwstawieniem, aluzją, ironią. Dlatego niektóre cytaty z tej rozprawy potraktował polemicznie (s. 55—56).

Następnym krokiem do analizy utworów napoleońskich jest rozdział 3: *Kariera literacka i urzędnicza Kajetana Koźmiana*<sup>7</sup> — poświęcony przede wszystkim biografii. Ukazuje formowanie się świadomości literackiej tego poety: zakres i metody edukacji w szkołach objętych programem Komisji Edukacji Narodowej, gusty estetyczne, przeświadczenia moralne, polityczne i historiozoficzne; stosunki towarzyskie, znajomości i przyjaźnie (imponujące zestawienia nazwisk), środowisko lubelskie, służbę prywatną i publiczną jako drogę awansu społecznego i poetyckiego. Żbikowski wyzyskał tu dokumentację faktograficzną, przede wszystkim korespondencję, wspomnienia, pamiętniki, ustawy i sprawozdania KEN, raporty wizytatorów szkolnych, sięgnął do ówczesnej publicystyki, ale przede wszystkim do nie opublikowanych archiwaliów. Jest to rozdział bogaty erudycyjnie i ukazujący wszechstronnie przesłanki przyszłych sukcesów i klęski. Materiały te wykorzystuje badacz ponadto

<sup>6</sup> Treugutt, *op. cit.*, s. 36.

<sup>7</sup> Mimo zbieżności tytułu tego rozdziału z wcześniejszą rozprawą Żbikowskiego *Z dziejów kariery literackiej i urzędniczej Kajetana Koźmiana* — są to teksty różne. Rozprawa nie weszła do książki na zasadzie przedruku, lecz stanowiła zarys problemów podjętych w kilku jej rozdziałach.

do licznych marginesowych wyjaśnień, do sprostowania pomyłek narosłych w literaturze o Koźmianie (np. s. 66—67, przypis 24; s. 71—72, przypis 36; s. 115, przypis 119; s. 123, przypis 126). Przygotowuje grunt również do rozważań nad twórczością poety z lat 1815—1830, choć nie obejmuje pełnej dokumentacji dla tego okresu. Rozdział ten jest zarazem następnym etapem „obrony”, szczególnie „obywatela”.

Skupiając uwagę na ośmiu odach Koźmiana (wyliczenie ich na s. 136), charakteryzuje Żbikowski poetę-panegirystę (rozdz. 4, *Ody napoleońskie Koźmiana jako panegiryk*) oraz „oratora i zarazem komentatora przedstawionej rzeczywistości” (rozdz. 5, *Retoryczność w odach napoleońskich Kajetana Koźmiana*). Genologicznymi problemami ody zajmował się badacz już wcześniej. Artykuł, w którym je omawiał, pozostaje w zapomnieniu, na uboczu książki<sup>8</sup>. Do poezji „wysokiej” Koźmiana przystępuje Żbikowski z aparaturą przygotowaną przez Teresę Kostkiewiczową w jej trzech kolejnych opracowaniach gatunku (zob. s. 234—235). Prym daje jednak zjawiskom genetycznym. Postępowanie w obu rozdziałach jest zbliżone: ustalenia terminologiczne, charakterystyka obowiązującej w klasycyzmie konwencji literackiej, interpretacje utworów z dążnością do krytycznoliterackiego sprawdzenia teorii na tle poetyk okresu oraz ocen późniejszych badaczy.

Operacje analityczne odsłaniają m. in.: rolę czynników składniowo-metrycznych, sieć kombinacji stylistycznych, zapożyczenia z klasycyzmu francuskiego, kierunek historycznej modyfikacji ód, ich złożone związki z rzeczywistością literacką i pozaliteracką. Głównym celem tych zabiegów jest odczytanie sensów ideowo-politycznych wpisanych w te teksty oraz charakterystyka osobowości twórczej Koźmiana.

Szczególnie w związku z kwestią panegiryzmu, ale i pod wpływem anachronicznie psychologizujących opracowań (choćby i K. Wojciechowskiego) pojawia się wątek obrony „szczerości” Koźmiana (s. 52—53, 207—220), etyki poety i człowieka. Owa „szczerłość” wyzwała się u Żbikowskiego z cudzysłowu, którym np. Treugutt trzymał w ryzach kategorię z poziomu innego niż poziom badań historycznoliterackich. Zainteresowanie Żbikowskiego opozycją wyrachowanie—szczerłość zakłóca analizę kształtu panegirycznego i oratorskiego ód oraz odsuwa na plan dalszy zagadnienie rozwoju tego gatunku.

Oba środkowe rozdziały mają również na celu rehabilitację Koźmiana, głównie literacką. Pierwszy omawia — w konfrontacji z nowszymi propozycjami teoretyków panegiryku i panegiryzmu — istotę tego gatunku w literaturze przedromantycznej, jego poetykę, determinanty genetyczne, sposób funkcjonowania w konwencji estetycznoliterackiej i w obiegu społecznym. Rozpatrzony jest panegiryk tradycyjnym sposobem, jako odrębny gatunek — zachodzi zatem w rozważaniach konkurencja z genologicznym pojmowaniem ody, bo rzecz traktuje właśnie o odzie jako panegiryku. Słuszniej by było chyba mówić nie o panegiryku, nie o panegiryzmie nawet, ale o panegiryczności wysokoretorycznej ody Koźmiana<sup>9</sup>. Mając natomiast w polu uwagi panegiryk, można by oczekiwać większego zainteresowania socjologią literatury okresu. Zbyt wiele miejsca poświęcił autor uniwersalnej teorii panegiryku — problemowi, który należało skwitować np. w komentarzach. Zagadnienie to bowiem rozrosło się do rozmiarów samodzielnej rozprawki, mącąc kompozycję rozdziału. Zgromadzenie możliwie całego, choćby tylko polskiego zasobu wiedzy o panegiryku:

<sup>8</sup> P. Żbikowski, *W kręgu poetyki ody. (Z dziejów świadomości literackiej gatunku)*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, Nauki Humanistyczne, z. 3 (1968).

<sup>9</sup> Kwestię zauważył i rozwinął Zgorzelski (*op. cit.*)

dzisiejszej, staropolskiej, oświeceniowej, sprawiło, że wykład stał się mało komunikatywny w najbardziej tu ważącym zakresie — poglądów na panegiryzm w okresie napoleońskim.

To, czego dokonał Żbikowski przy zagadnieniu „oda jako panegiryk”: ukazanie ody Koźmiana w perspektywie dziejów panegiryku od czasów odrodzenia, należało pogłębić w rozdziale następnym, gdzie rzecz o retoryczności ody, większą jednak zwracając uwagę na indywidualizujące różnice w historii gatunku niż na wspólne konwencje. Udokumentowanie faktu, że retoryczność jako norma tekstu klasycystycznego była generalną zasadą kształtującą kompozycję i warstwę językowo-stylistyczną większości wierszy Koźmiana, a szczególnie ód napoleońskich, nie zastępuje potrzebnego tu rozeznania genologicznego, nawet wtedy gdy stwierdzenie retoryczności jako cechy konstytutywnej dla mowy związanej odnosi się do całej generacji poety. Niemniej rozdział o retoryczności wypełnia częściowo lukę w polskich badaniach historycznych tej kategorii.

Rozdział 6, *Koźmian wobec ideałów ustrojowych i politycznych Polski napoleońskiej*, znów dotyczy w większym stopniu „obywatela” niż „poety”. Już nie ody, ale pozostałe wiersze z tego okresu służą za dokument poglądów społecznych i politycznych poety. Wiersze te świadczą o tym, że dla Koźmiana, który pisał ody pod presją problemu istnienia Polski, „sprawa narodowa przesunęła się z płaszczyzny uniwersalnej na lokalną” — żeby posłużyć się słowami Treugutta<sup>10</sup> — i to jeszcze przed zmianą orientacji francuskiej na rosyjską. Tym zawężeniem perspektywy tłumaczy Żbikowski również krytyczną postawę Koźmiana wobec Napoleona. Autor ustala udział poety w legendzie nie tylko — jak w rozdziałach poprzednich — pronapoleońskiej, ale i w powstaniu famy antynapoleońskiej, mimo jednoczesnej i powszechnej fascynacji postacią cesarza.

Po lekturze tej części pracy ody napoleońskie zaczynamy widzieć jako narzędzie reprezentacyjnie dyplomatycznej perswazji. Naturalnie, jest to wniosek dopowiedziany przez czytelnika, któremu znów przychodzi na myśl pytanie: jakże jest zatem z ową „psychologią szczeroci”? W rozdziale tym badacz zajmuje się jeszcze związkami drugoplanowej poezji Koźmiana z lat 1800—1814 z ówczesną poezją okolicznościową, z pismami prozą poety i jemu współczesnych. Problemy ideowo-polityczne rozpatruje w końcu na tle późniejszej relacji pamiętnikarskiej Koźmiana: „do zasygnalizowanych na wstępie zagadek komplikujących jednoznaczność, wydawałoby się, wymowę ideowo-polityczną wierszy Koźmiana z lat 1800—1814, dochodzi jeszcze jedna, choć stosunkowo najłatwiejsza chyba do rozwikłania, mianowicie zaś zasadnicza rozbieżność w ocenie owych czasów współcześnie surowo skrytykowanych w poezji okolicznościowej poety, a następnie wyraźnie gloryfikowanych z odległej perspektywy historycznej w relacji pamiętnikarskiej” (s. 338). W ten sposób Żbikowski naprowadza na drogę przemian „obywatela”.

Przewijający się przez całą książkę wątek problematyki diachronicznej dotyczącej tytułowego tematu usiłuje badacz dopełnić rekapitulacją w wyodrębnionym *Zakończeniu*. Jest to jeszcze jedna namiastka monograficznego ogarnięcia całości, ogólnikowe, sumaryczne spojrzenie na okres Koźmiana badawczo zaniedbany. Przełomowego znaczenia w życiu i pisarstwie poety nabiera rok 1825. Z tą datą wiąże Żbikowski rewolucję literacką: ostateczny kryzys oficjalnie panujących jeszcze dotąd ideałów klasycystycznych wobec ekspansji romantyzmu. Dla Koźmiana, u którego nadal owocuje jednorodnie dorobek myśli klasycystycznej, rodzi się per-

<sup>10</sup> Treugutt, *op. cit.*, s. 81.

spektywa opozycji oraz rozdźwięku z nowymi gustami ideowo-artystycznymi i z nowymi historycznie warunkami.

Publikacja Żbikowskiego z pewnością jest ambitnym wkładem w studia nad okresem klasycyzmu warszawskiego, zwrotem w przebiegu recepcji krytycznej Koźmiana. Próba przywrócenia należynej poecie uwagi narusza przyjęty schemat charakterystyki jego osoby i dorobku.

Obok rehabilitacji Koźmiana i jego pokolenia można z książki wyczytać jeszcze drugą, ogólniej przeprowadzoną tezę, że na lata 1795—1825 lub nawet — 1830 przypada kolejny, trzeci etap polskiego Oświecenia.

Nie otrzymujemy jednak monograficznie pełnego obrazu „poety i obywatela”. Łatwiej zrozumieć sprowadzenie *Pamiętników* Koźmiana (powstałych w okresie 1850—1856) do roli pomocniczej w rekonstruowaniu wizji poety z lat przedromantycznych. Dlaczego jednak do omawianej części monografii nie weszło *Ziemiaństwo polskie*, pisane w latach 1802—1830, którego — a to ważne — pierwsza wersja była gotowa już w 1812 roku?<sup>11</sup> Dzieło zatem znamienne dla Koźmiana z okresu pełni jego sił twórczych, mimo że w całości wydane dopiero w roku 1839. Poemat rolnicza wnosi nowe rysy do charakterystyki Koźmiana: znamionujące „poetę” — epika o szerokim rozmachu, i „obywatela” — „ziemianina”, który postuluje oparcie dla idei narodowej w nawrocie do rolnictwa, dzieło to „stanowi szczyt osiągnięć klasycystycznego warsztatu poetyckiego”<sup>12</sup>.

Oblicze poety oglądamy zatem u Żbikowskiego tylko przez szczelinę liryki wysokiej. *Ziemiaństwo* nie jest potraktowane równorzędnie z odami. Zrealizowany został tylko fragment pierwszej części monografii. Sprawa wygląda tak, jakby właśnie decyzja periodyczycyjni przyczyniła się do tego, że pominięte zostało *Ziemiaństwo polskie*. Co prawda, Żbikowski operuje często określeniem „autor *Ziemiaństwa*”, określenie to nie ma jednak w książce większego uzasadnienia. I chyba słuszniej będzie mówić o przyczynku do monografii (mimo jego nadprzyczynkarskiej objętości) czy o monograficznie nie wykrystalizowanym jeszcze materiale niż o jej tomie 1.

Wydaje się, że przyczyny upatrywać należy w rozszczępieniu całości na wielość zagadnień dookolnych, Taka kompozycja nie pozwala widzieć dalszych tomów jako prostej kontynuacji tomu 1, chyba że będą to kolejne jego części — rodzaj uzupełnień analitycznych na temat: „Kajetan Koźmian. I. Poeta i obywatel” lat 1814—1830, a nawet 1839 i dalszych. Ale czy rzeczywiście dla Koźmiana z lat powstania listopadowego i późniejszych byłby w pełni zasłużony splendor „poety i obywatela” w klasycystycznym tych pojęć znaczeniu? Czy określenie to nie zabrzmiałoby ironicznie, choćby np. w odniesieniu do postawy Koźmiana wobec sejmu r. 1830/31 i aktu detronizacji: przerażenie, niezdecydowanie, wybiegi, których motywem były przekonania i obawy osobiste, odstrzelone od woli powszechnej<sup>13</sup>. Jak wypadłaby w kontekście *Pamiętników* obrona owej „szczeroci”? Rzekomo łatwy tryumf nad zwyciężonym Napoleonem nie był jedynym zarzutem wysuwany przez historyków literatury pod adresem Koźmiana. Faktem jest, iż zajęł się Żbikowski Koźmianem okresu, w którym sam poeta umiał jeszcze być „obywatelem”, ułatwiając zadanie dzisiejszemu historykowi. Dalsza działalność poety trudniej poddaje się tendencjom rehabilitacyjnym.

<sup>11</sup> Zob. A. Bar, *Kumoszki na Parnasie*. Kraków 1947, s. 179.

<sup>12</sup> Z. K o p c z y ń s k a, L. P s z c z o ł o w s k a, *O wierszu romantycznym*. Warszawa 1963, s. 24.

<sup>13</sup> Zob. K o ź m i a n, *op. cit.*, t. 3, s. 302—306.



Być może, koncepcja przeprowadzona w rozważaniach genologicznych (ukazanie w poszczególnych tomach monografii dynamiki rozwoju i oryginalności gatunków uprawianych przez Koźmiana, a reprezentatywnych dla twórczości tego okresu) okazałaby się wyjściem z kłopotów kompozycyjnych. I chyba takie rozwiązanie autor książki planował, skoro przyjął periodyzację opartą na dominancie gatunkowej — acz krzyżującą się w układzie z tematem „poeta i obywatel”.

Poza wymienionymi niedoborami książka Żbikowskiego ukazuje zależność osobowości twórcy od kształtującej ją historii, przynosi wnikliwie i ekspresywnie uzasadnioną rewizję mniemań o autorze *Ody na upadek dumnego*. Rozciąga „obronę” na całe pokolenie. Po upadku Napoleona — uświadamia Żbikowski — na stronę Aleksandra I przeszedł nie tylko Koźmian, ale cała jego generacja, m. in. Kozietulski, Dąbrowski, Krasiński (s. 211). Dodajmy jednak, że złą passę w naukowej opinii o poecie i pokoleniu klasycystów doby romantyzmu przełamała już wcześniej Alina Witkowska<sup>14</sup>.

Zasługą niewątpliwą Żbikowskiego jest zgromadzenie i analityczne wykorzystanie niektórych materiałów rękopiśmiennych, np.: przekładu wiersza Ch. G. Etienne'a *L'Homme du destin* (w tłumaczeniu Koźmiana: *Oda o Napoleonie*) czy *Elegii na śmierć Ludwika Gutakowskiego*.

Stary Koźmian znalazł więc badacza, którego charakteryzuje pasja wobec przedmiotu zainteresowań, który wzbogaca ciągle również własne poglądy o pisarzu i polityku.

Alina Siomkajtówna

Tomasz Weiss, ROMANTYCZNA GENEALOGIA POLSKIEGO MODERNIZMU. REKONESANS. (Indeks zestawiał Andrzej Makowiecki). Warszawa 1974. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 320.

Zainteresowanie dziedzictwem polskiego romantyzmu w okresie Młodej Polski towarzyszy już początkom działalności naukowej Tomasza Weissa, czego wyrazem są obszerne jego rozprawy<sup>1</sup>; *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu* jest najbardziej z nich gruntowną i ambitną pozycją. Zebrany uprzednio materiał teraz autor wykorzystał w kontekście nowych, nie omawianych dotąd modernistycznych interpretacji puścizny Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Celem książki jest bowiem rekonstrukcja świadomości pokolenia modernistycznego w zakresie jego genetycznych powiązań z tradycją romantyczną dokonana na podstawie wypowiedzi krytyczno- i historycznoliterackich oraz publicystycznych z lat 1890—1914. Dyskusje i spory, jakie w tych latach toczyły się wokół politycznego dziedzictwa Mickiewicza, oraz wypowiedzi interpretujące i popularyzujące twórczość Słowackiego *expressis verbis* wskazują na istotny udział tradycji romantycznej w kształtowaniu myśli społeczno-politycznej oraz programów estetycznych epoki Młodej Polski.

<sup>14</sup> Zob. np. Witkowska, op. cit. Właściwie — należałoby tu przywołać cały dorobek naukowej tej autorki.

<sup>1</sup> Zob. T. Weiss: *Od prometeizmu do mesjanizmu narodowego*. W zbiorze: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*. T. 1: *Młoda Polska*, Warszawa 1965; Stanisław Przybyszewski *a romantyzm*. „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 1.